

Bicz na zadłużone szpitale nie zadziałał

Korzystny sposób liczenia ich strat uchronił samorzady od spłacania długów. Nie będzie więc lawiny przekształceń placówek w spółki

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Od dziś dla samorządów i władz uczelni zaczyna bić licznik. Mają trzy miesiące na pokrycie bieżących strat, które w ubiegłym roku wypracowały podlegające im szpitale. Jeśli tego nie zrobią, w ciągu roku muszą zdecydować, czy obowiązkowo przekształcą placówki w spółki, czy też je zlikwidują. Już wiadomo, że ten mechanizm, wprowadzony przez ustawę z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (tj. Dz.U. z 2013 r. poz. 217), choć wydawał się nieuchronny, nie zadziałał. Obowiązkowych przekształceń w spółki nie będzie, a większość szpitali pozostanie samodzielnymi publicznymi zakładami opieki zdrowotnej. Zgodnie bowiem ze sprawozdaniami finansowymi ich wyniki finansowe w ubiegłym roku znacząco się poprawiły.

Strata zmienia się w zysk
Zdaniem ekspertów to efekt nie tyle zaciskania pasa czy dobrego zarządzania, co zabiegów księgowych, które dopuszcza ustawa. Wskaźnik straty za 2012 r. szpitale liczyły w ten sposób, że do rzeczywistego wyniku finansowego mogły dodać koszty amortyzacji. Tylko wtedy, gdy po dokonaniu tej operacji wynik nadal pozostaje ujemny, samorząd musi pokryć deficyt wypracowany przez szpital.

ZESKANUJ CAŁY ARTYKUŁ



Pomoc państwa dla samorządów na przekształcenia szpitali

• Zasady przyznawania wsparcia

- Organ właścicielski szpitala (np. samorząd terytorialny lub władze uczelni medycznej) może ubiegać się o przyznanie dotacji celowej na spłatę części zadłużenia SPZOZ
- Zobowiązania publicznonprawne SPZOZ (ale tylko te powstałe do 31 grudnia 2009 r.), np. nieopłacone składki na ZUS, zostają umorzone
- Obie formy wsparcia będą dostępne tylko dla tych samorządów, które przeprowadzą przekształcenia do końca 2013 r.

600 MLN ZŁ
jest zarezerwowane w tegorocznym budżecie na pomoc w spłacie zobowiązań SPZOZ przekształcanych w spółki

– Na takim sposobie liczenia straty skorzystały te podmioty, które dużo inwestowały i miały sporo majątku ruchomego przekazanego przez samorząd – tłumaczy Marek Wójcik, ekspert ze Związku Powiatów Polskich (ZPP).

ZPP szacuje, że stratę miał co trzeci szpital ze 196 podlegających starości. Jednak po jej skorygowaniu o kwotę amortyzacji ujemny wynik ma już tylko 40 z nich. Taki sposób księgowania wyników uratował też marszałków województw wielkopolskiego, zachodniopomorskiego, podlaskiego, opolskiego od konieczności płacenia za straty lecznic. Wszystkie podlegające im podmioty wykazały zysk, choć możliwe, że tylko na papierze.

Umiejętna księgowość umożliwi części właścicieli szpitali spłacenie ich strat. Jeszcze rok temu marszałkowie twierdzili zgodnie, że ich na to nie stać. Teraz ujemny wynik swoich zakładów chce pokryć samo-

400 MLN ZŁ
rząd przeznaczy na takie wsparcie w przyszłym roku

rząd województwa lubelskiego (łącznie strata 8,4 mln zł), podkarpackiego (5,9 mln zł) i dolnośląskiego (11,3 mln zł). Tam, gdzie zostanie on spłacony, nie będzie na razie żadnych przekształceń w spółki.

Ci jednak likwidują

Inny wariant wybrał samorząd wojewódzki w Małopolsce. Tutaj tylko dwa podmioty mają ujemny wynik finansowy po skorygowaniu go o wskaźnik amortyzacji. Już wiadomo, że jeden z nich – Zakład Długoterminowej Opieki Medycznej w Makowie Podhalańskim ze stratą 754 tys. zł – będzie zlikwidowany. Przystanie udzielać świadczeń z końcem września tego roku. Takiej decyzji nie można było jednak podjąć względem Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy. Przepisy przewidują, że samorząd województwa tworzy i utrzymuje tego typu placówkę. Nie może jej zlikwidować.

Pozostałe samorzady przyjęły strategię odwlekania osta-

tecznej decyzji co do przyszłości lecznic, nawet tych najbardziej zadłużonych. Takich najwięcej jest na Śląsku i Mazowszu.

Niedobory finansowe we wszystkich śląskich SPZOZ sięgnęły 52 mln zł. Deficyt wypracowało przede wszystkim sześć szpitali, w tym ten największy – 29,6 mln zł – Wojewódzki ZOZ nr 1 w Tychach. Nie ma ich jednak wśród trzech placówek, które zarząd przewiduje do przekształcenia w spółki.

Na Mazowszu łączna strata lecznic wyniosła w ubiegłym roku prawie 34 mln zł. Blisko połowę – 16,8 mln zł – wygenerował Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Radomiu. Tylko on spośród ośmiu zadłużających się zakładów będzie przekształcony w spółkę. Co do przyszłości pozostałych nie zapadły jeszcze decyzje.

Eksperti wskazują dwa powody powstrzymywania się od przekształceń. Pierwszą jest trudna sytuacja finansowa NFZ. – Ujemny wynik szpitali jest efektem tego, że fundusz nie płaci za nadwykonania – tłumaczy Maciej Dercz, ekspert ds. ochrony zdrowia. Dlatego zadłużonym szpitalom przekształconym w spółki będzie trudno zrównoważyć budżet, a nie wolno im generować strat.

Drugim powodem są zbyt słabe zachęty ze strony państwa. – Samorzady nie spieszą się do przekształceń, bo nie wiedzą, na jak dużą dotację do spłaty zobowiązań mogą liczyć. Jest dużo wątpliwości interpretacyjnych związanych z warunkami jej uzyskania i wykorzystania – podkreśla Marek Wójcik.

To oznacza, że przez kolejny rok, kiedy nie będą podejmowane decyzje przekształceniowe, część szpitali nadal będzie się mogła zadłużać.